ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok IV. Styczeń 1937 r. Nr. 1 (15)

IGNACY DASZYŃSKI

Siedemdziesiątą rocznicę urodzin Ignacego Daszyńskiego klasa pracująca Polski obchodziła uroczyście, śląc swemu Wodzowi serdeczne życzenia.

W kilka dni później Ignacy Daszyński życie zakończył, okrywając żałobą cały ruch wyzwoleńczy.

Ignacy Daszyński — to przywódca urodzony. Rozpoczął pracę w Małopolsce rządzonej przez szlachetczyznę, podnosząc bunt preciw krzywdzie robotników i chłopów. Mówi i pisze, a nade wszystko niestrudzenie organizuje, wybijając się talentami swymi na czoło ruchu w Małopolsce, a następnie w Austrii i na całym świecie.

Ignacy Daszyński tworzy pierwszy Rząd Ludowy w Polsce, w imieniu którego proklamuje niepodległość Polski. Niestety — Rząd ten nie mając należytego poparcia mas pracujących w Polsce, musiał wkrótce ustąpić. Ale I. Daszyński prowadzi dalej walkę, troszcząc się o rozwój wszystkich oraganizacyj robotniczych.

Jako marszałek Sejmu I. Daszyńskiemu przypadł obowiązek obrony honoru reprezentacji narodu: nie uległ pod naciskiem i na raz zajętem stanowisku wytrwał do końca, okrywając chwałą imię swoje.

Zaznaczamy, że ruch robotników rolnych i chłopów starał się I. Daszyński zorganizować od początku swej działalności. On też był duchem strajku rolnego Małopolski w 1902 r.

Cześć Jego pamięci!

Leon Wasilewski

Ddnia 10 grudnia zmarł nagle Leon Wasilewski jeden z najwybitniejszych i najbardziej oddanych sprawie wyzwolenia ludu pracującego działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, której był założycielem i w której pracował do ostatnich dni swego żywota.

Tow. Wasilewski, to Człowiek przede wszystkim nauki i pióra, znawca spraw ukraińskich, litewskich, czeskich i wielu innych.

Pisze wiele książek i artykułów, przepełnionych zawsze wiarą w zwycięstwo socjalizmu.

W Partii naszej stał w pierwszych szeregach. W Rzeczypospolitej Polskiej odgrywał wielką rolę. Był ministrem spraw zagranicznych pierwszego rządu niepodległej Polski, a później spełniał nader ważne misje.

Nagła śmierć Leona Wasilewskiego okryła cały lud pracujący w Poilsce głęboką żałobą.

Cześć Jego pamięci!

Z OKAZJI ŚWIĄT I NOWEGO ROKU ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRZESYŁA WSZYSTKIM CZŁONKOM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA.

Walka o umowę zbiorową

W roku bieżącym robotnicy rolni nie znosili tak cierpliwie wyzysku obszarniczego, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Przeciwnie — w bardzo wielu powiatach pobierali na Zjazdach Oddziału, a także na zebraniach folwarcznych uchwały, domagające się poprawy warunków pracy i płacy.

Liczba strajków o wypłatę zaległości, jak również o poprawę płac rosła. Krwawa masakra strajkujących w 2 majątkach Małopolski nie odstraszyła robotników od prowadzenia akcji, bo głód i nędza robotników rolnych coraz bardziej dawały się odczuwać.

Dał się też zauważyć przypływ nowych członków do Związku, co umożliwiło Zarządowi Głównemu wystąpienia o zmianę umowy zbiorowej w ciągu roku, co jak wiadomo w województwach centralnych dało pewne rezultaty, o czym obszernie pisalimy w poprzednim numerze „Życia". Naturalnie, główny nacisk musieliśmy położyć na rokowania o nowe umowy.

W żądaniach naszych braliśmy, rzecz prosta pod uwagę dużą pomoc materialną, jaką obszarnictwu okazał rząd, co łącznie ze zwyżkami cen produktów rolnych wywołało znaczną poprawę położenia obszarnictwa.

Rokowania o nowe umowy rozpoczęły się w województwach Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Lubelskim i Białostockim, oraz Poznańskim i Pomorskim.

Ale chciwość obszarnicza nie ma granic. Dlatego też w województwach centralnych obszarnicy odrzucili żądania Związków, tyczące się poprawy warunków pracy i płacy, przy czym częściowo wycofali się z zobowiązań, wziętych na siebie latem. W województwach zachodnich zaś nietylko odrzucili te żądania, ale jednocześnie zachowywali się po prostu po chamsku.

Nic więc dziwnego, że do polubownego układu nie doszło. Związek nie złożył wniosku o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, stwierdzając, że będzie najlepiej, jak rząd nie będzie się mieszał do zatargu: robotnicy rolni sami sobie wywalczą należne warunki pracy.

Ale Rząd Nadz. Komisję Rozj. powołał. W chwili, gdy obradował Zarząd Główny Związku, orzeczenia Komisji nie były jeszcze gotowe, stąd też uchwała Zarządu jest warunkowa, ale zupełnie niedwuznaczna: Zarząd Główny zdawał sobie sprawę, że pogorszenie umowy lub niedostateczne podwyżki płac i wprowadzenie innych przepisów umowy spowodować musi w ciągu przyszłego roku służbowego dalsze wrzenie na folwarkach i możliwość masowych strajków na roli.

Dziś możemy stwierdzić, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza tak w Warszawie, jak w Poznaniu nie uwzględniły w należytej mierze postulatów robotniczych: czas pracy nie został skrócony, płace podwyższono tylko części robotników i to w niesłychanie skromnych rozmiarach, sprawa akordów w Poznańskim i na Pomorzu nie została uregulowana. Wymieniamy postulaty rzecz prosta najważniejsze.

W województwach centralnych w 3 istotnie ważnych punktach umowa zbiorowa została pogorszona. Czas pracy stróżów nocnych został tak opisany, że w rezultacie tam, gdzie będzie zła wola obszarnika stróż nocny będzie mógł być zatrudniony przez całą dobę. Obszarnicy będą mieli prawo z zarobków robotników sezonowych potrącać na kaucję, przy czym nie zobowiązano obszarników, by pieniądze zatrzymane składali do depozytu w bankach, czego wymagają przepisy prawne. Punkt ten jest wprost niesłychany: obszarnik sprowadza sezonowców i z punktu niedotrzymuje warunków umowy, później, gdy już zbierze kaucje — doprowadzi wyzysk do granic zbrodni, a w rezultacie robotnik, jak niewolnik, będzie musiał wytrzymać do końca pod groźbą utraty kaucji.

Wreszcie Komisja faktycznie zniosła przepis o unieważnieniu konotatki, jeżeli pracodawca do dnia 31 marca nie wypłaci robotnikowi wszystkich należności.

Ta ostatnia zmiania na niekorzyść robotników wprowadzona została również w województwach Poznańskim i Pomorskim. Zdaje się, że tak samo punkt o kaucjach dla sezonowców. Piszemy „zda-

je się", gdyż orzeczenia dla województw zachodnich jeszcze nie mamy.

Wprowadzono wprawdzie do umów zbiorowych pewne korzystne poprawki ale tak nieśmiało, w tak ograniczonych ilościach, że w rezultacie Sekretariat Centralny Związku, opierając się na uchwale Zarządu Głównego postanowił zakomunikować Ministerstwu Opieki Społecznej, że nie ma najmniejszego zamiaru brać na siebie odpowiedzialności za ciągłość pracy w czasie robót wiosennych, żniwnych i wykopkowych.

Należy bowiem przewidywać, że nieuwzględnienie słusznych postulatów robotniczych i pogorszenie w niektórych punktach umowy zbiorowej stwarza przyczyny dla wielu ostrych zatargów na folwarkach.

Sprawa umów na innych terenach poza województwami Małopolski Wschodniej nie jest jeszcze załatwiona. Dla województwa Krakowskiego rokowania rozpoczęły się 29 grudnia i nie są jeszcze zakończone. Związek na Śląsku Górnym wypowiedział umowę, żądając podwyższenia zarobków. Zwołania rokowań na województwo Wołyńskie zażądamy po załatwieniu województwa Krakowskiego.

Z powyższego wynika niezbicie, że robotnicy silniej, niż kiedykolwiek muszą garnąć się do Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, bo jedynie przez silną i solidarną organizację mogą osiągnąć rzeczywistą poprawę warunków bytu, a także wywalczyć Rząd Robotniczo-Chłopski, który zaprowadzi sprawiedliwość społeczną.

Marian Nowicki.

Uchwały Zarządu Głównego

Dnia 18 grudnia b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego, na którym omówiono działalność i wyniki pracy Związku.

Szczegółowe sprawozdanie z tego posiedeznia ogłosimy w następnym numerze „Życia Robotników Rolnych".

Dziś zwrócimy uwagę na następujące sprawy.

1) Liczba członków Związku rośnie szybko: w ostatnich 3 miesiącach przybyło ponad 30 procent członków. Świadczy to o przełamaniu bierności robotników rolnych i uświadomieniu, że tylko przez silną organizację zawodową można ukrócić wyzysk obszarniczy.

2) Związki rozbijackie ze wszystkich terenów zostały wyparte: pozostały jeszcze gdzie niegdzie cuchnące szczątki, nie posiadające żadnego znaczenia.

3) Wzmożony ruch wśród robotników rolnych (masowe żądania podwyżki płac i uregulowania zaległych świadczeń, nader częste popierania tych żądań żywiołowymi strajkami, wzrost zainteresowania Związkiem i t. d.) musi doprowadzić do rzeczywistej poprawy warunków pracy.

4) Zasady i wysokość zbiórki żyta i kartofli na rzecz bezrobotnych proponowane przez Zarząd Główny wszędzie zostały zatwierdzone, z tem, że jeśli zbiórka odbywa się w czasie mrozu, to zamiast kartofli dawane są zwiększone racje żyta. Nader często robotnicy wyznaczone normy podwyższają.

Nie wszystkie jednak urzędy gminne zachowują się właściwie, stwarzając trudności formalne przy odbiorze produktów, wydawaniu pokwitowań i t. d. Stwierdzono również, że do niektórych Komitetów powiatowych nie powołano przedstawicieli robotników, uniemożliwiając kontrolę bezstronności przy wydawaniu bezrobotnym zasiłków. Wreszcie wskazano, że zarachowywanie akcji na konto obecnego systemu rządzenia i nakazy odpracowywania zasiłków akcję zbiorową hamują. Tow. Kwapiński zapowiedział interwencję o usunięcie wskazanych trudności.

5) Sprawozdanie Sekretariatu Centralnego z działalności organizacyjnej, finansowej, walki o umowy zbiorowe, o ziemię, o ubezpieczenia społeczne i pomocy prawnej Zarząd Główny zatwierdził.

6) Uchwalono na dzień 6 i 7 czerwca 1937 r. zwołać XI Zjazd Krajowy Związku, wyznaczając jednorazową składkę zjazdo-

wą w wysokości 1 zł. od rzemieślników i ordynariuszów oraz 50 gr. od innych kategoryj robotników. Składka zjazdowa będzie kwitowana specjalnymi znaczkami płatniczymi pod nazwą: składka zjazdowa i zbierana będzie od stycznia do maja 1937 r.

Uchwalono następujące rezolucje:

I. W SPRAWIE UMÓW ZBIOROWYCH

„Po wysłuchaniu sprawozdania z akcji o nowe umowy zbiorowe Zarząd Główny stwierdza, że pogorszenie w którymkolwiek punkcie obowiązującego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej lub nieuwzględnienia w dostatecznej mierze poprawy istniejących warunków pracy i płacy musi spowodować oświadczenie Sekretariatu Centralnego, iż Związek nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za ciągłość pracy na roli w roku przyszłym.

Zarząd Główny wzywa wszystkich robotników rolnych, ażeby organizowali się w Związku dla przeprowadzenia dalszej akcji o poprawę bytu.

Jednocześnie Zarząd Główny wzywa członków Związku, by jaknajenergiczniej domagali się pełnego wykonania wszystkich przepisów umowy zbiorowej (orzeczenia).

II O PRAWO ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO ZIEMI.

Zarząd Główny stwierdza, że władze ziemskie nie przeciwstawiają się rugowaniu robotników rolnych z parcelowanych majątków, opierając się na interpretacji przepisów o reformie rolnej, które rzekomo nie dają robotnikom żadnych uprawnień.

Zarząd Główny musi to stanowisko jaknajostrzej napiętnować, jako objaw, zmierzający do dalszego uprzywilejowania obszarnictwa kosztem robotników rolnych, tracących wskutek parcelacji warsztaty pracy i możność wyżywienia swoich rodzin. W rezultacie nabycie przez robotników rolnych działek nigdy nie było tak trudne do osiągnięcia, jak to ma miejsce obecnie.

Zarząd Główny kategorycznie domaga się przywrócenia w całej rozciągłości uprawnień, z jakich robotnicy rolni korzystali przez szereg lat po wejściu w życie obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej (5% pierwsza rata, 5 ha ziemi III klasy, pożyczka w listach zastawnych, przejęcie proporcjonalnej części długu instytucyj publicznych, rozłożenie reszty należności na 10 lat).

Zarząd Główny stwierdza, że cały szereg właścicieli majątków ziemskich przy częściowej parcelacji ziemi składa w urzędach starościńskich oświadczenia, iż liczba robotników folwarcznych w majątku nie ulegnie zmianie. Urzędy starościńskie takie oświadczenia przyjmują — uważając sprawy robotników za załatwione. 10-letnia praktyka wykazała ponad wszelką wątpliwość, że w takich wypadkach robotnicy zostają w konsekwencji wyzuci z prawa do ziemi, nabytego z mocy obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Zarząd Główny stwierdzając, że stanowisko władz ziemskich nie opiera się o obowiązujące przepisy prawne, jak najkategoryczniej sprzeciwia się stosowaniu tej metody.

III. O UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Masowe zwalnianie robotników rolnych po 22 — 24 latach pracy w majątku, pozbawianie środków do życia wdów po długoletnich robotnikach, oraz brak wszelkiego zaopatrzenia dla starców robotników rolnych, którzy przez całe życie pracowali w różnych majątkach, stanowią mocną podstawę dla żądania, by rząd zrealizował wzięte na siebie zobowiązania ubezpieczenia robotników rolnych na starość, wdów i sierot.

Jednocześnie Zarząd Główny domaga się objęcia ubezpieczeniem robotników rolnych na wypadek bezrobocia i choroby, oraz podwyższenie rent wypadkowych.

SIŁA TWOJA, TO ZWIĄZEK! SIŁA ZWIĄZKU, TO SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA! NALEŻ WIĘC DO SWEGO ZWIĄZKU.

Obywatele księża do modlitwy i pokuty

Jesteśmi świadkami bardzo paskudnych obyczajów w życiu społeczno - politycznym naszego kraju. Oto znaczna część duchowieństwa katolickiego, rekrutującego się z polityków, grupujących się około, t. zw. akcji katolickiej, która wydaje nędznawą gazetkę p. t.: „Mały Dziennik" prowadzi zajadłą agitację przeciwko demokracji i ruchowi robotniczemu w ogóle. Agitację swoją prowadzą obywatele księża w takiej formie, że dalibóg robi się nieraz przykro i nieprzyjemnie. Jeżeli ojcowie duchowni uważają za możliwe dla siebie uprawiać wstrętną propagandę przeciwko ruchowi robotniczemu, dowodząc, że każdy przejaw niezadowolenia mas ludowych jest komunizmem, to nic dziwnego, że w najszerszych masach ludności pracującej coraz wyraźniej zarysowuje się głęboka niechęć nie tylko do księży, ale w ogóle do religii. Pozwalamy sobie wątpić czy politykierstwo księży z pod znaku Akcji Katolickiej będzie korzystne dla przyszłych stosunków społeczno - moralnych w Państwie. Wiadomem jest przecież, że rola duchowieństwa, szczególnie dygnitarzy kościelnych w Polsce porozbiorowej była paskudna. Jak się zachowali podczas rozbioru Polski powszechnie jest wiadomo. Pocóż więc teraz narzucają się na przywódców mas ludowych. Doczekają się tego, że ludzie zaczną utożsamiać religię z księżmi i zacznie się głębokie załamanie w duszach ludu i niechęć do kościoła jako takiego.

Dygnitarze kościoła katolickiego muszą poważnie zastanowić się czy mają służyć religii, czy też kościoły i religie naginać do potrzeb reakcji i faszyzmu. Przykłady w Hiszpanii uczą, że lud hiszpański po przepędzeniu monarchii z furią wystąpił przeciwko ogromnej większości biskupów za to, że biskupi i zamożni księża stali w obronie monarchii i majątków ziemskich obszarników hiszpańskich. Autorytet duchowieństwa jako reprezentantów wyznania katolickiego spadł do zera. Czy ksiądz kardynał chce, żeby i w Polsce to nastąpiło? Może doczekać się, że i w Polsce zacznie lud potępiać księży w ogóle, chociaż wiadomem nam jest, że większość księży z obawą i troską zaczyna zastanawiać się nad tym, czy dobrze robi się, iż używa się duchowieństwo do walki z demokracją i ruchem ludowym.

Już podczas poprzednich wyborów niejeden księżulek przekonał się, że występując jako agitator reakcji polskiej, natknął się na to, że chłopi i robotnicy delikatnie brali za sutannę i zrzucali z mównicy. A nie rzadkie były wypadki, że jeżeli z ambony ksiądz robił trybunę agtacyjną to mężczyźni z reguły opuszczali kościół, pozostawały tylko w pewnej części kobiety. Bardzo niedawno w jednych z powiatowych miasteczek województwa kieleckiego, gdy podczas kazania ksiądz w lekceważący sposób mówił o P. P. S. ludzie poczęli szemrać na głos, a następnie opuścili kościół. Czyż te objawy nie są dostatecznie wymowne, by przestrzec kler katolicki przed nieobliczalnymi konsekwencjami ich bezmyślnej i reakcyjnej działalności.

Socjalizm stoi na stanowisku wolności sumienia, uznaje prawo każdego człowieka do wyznawania takiej wiary, jaka mu odpowiada. Stojąc na stanowisku wolności sumienia i szanując przekonia religijne ludzi nie możemy się zgodzić na to, żeby pod płaszczykiem religii przemycano walkę z P. P. S. i związkami zawodowymi. Przeciwko tej niesumiennej agitacji księży ruch robotniczy musi wypowiedzieć się z całą stanowczością i rozpocząć kontragitację, wychodząc z założenia, że jeżeli ludzie wstępujący do stanu duchonego chcą służyć Bogu, to nie wolno im zajmować się sprawami ziemskimi, a w szczególności stawać w obronie wyzyskiwaczy, co tak bardzo często się zdarza.

Księdza Prymasa prosimy bardzo, żeby mniej poświęcał uwagi politycznym zagadnieniom Europy, bo od tego są partie polityczne, rządy i ministrowie. Niechaj więcej poświęci uwagi wychowaniu podległego mu duchowieństwa, gdyż jak wiadomo poziom moralny i kulturalny naszych duszpasterzy nie jest znów bardzo wysoki. W tej dziedzinie trzeba bardzo dużo zrobić. Poświęcić się tym zagadnieniom warto, bo to uszlachetni głosicieli słowa Bożego na ziemi.

J. Kwapiński.

DOMAGAMY SIĘ UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT

Pomoc dla bezrobotnych

W wyniku gospodarowania Polską bez udziału ludu pracującego mamy masowe bezrobocie. A jednocześnie pomoc okazywana bezrobotnym ze strony Państwa coraz bardziej się kurczyła, obejmując mizernymi zasiłkami szczupłe grupy robotników.

Że bezrobotni masowo nie umierali z głodu należy zawdzięczyć klasie pracującej, która od szeregu lat, chociaż nękana bezustannymi obniżkami płac, śpieszyła z pomocą, dzieląc się swymi skromnymi zarobkami.

W bieżącym roku rząd wezwał społeczeństwo do zajęcia się losem bezrobotnych, stwierdzając, że w przeciwnym razie klęska bezrobocia będzie zbierać obfity plon.

Zasadniczo stoimy na stanowisku, że każdy człowiek w Polsce ma prawo do życia. Państwo winno tak zorganizować gospodarkę, aby każdy obywatel miał zapewniony zarobek, albo zasiłek. Zdajemy sobie sprawę, że taką organizację może wprowadzić tylko rząd robotniczo - chłopski.

W tej chwili rządy jednak sprawuje kto inny. Czyż mogliśmy powiedzieć wobec tego, że los bezrobotnych nas nic nie obchodzi? Byłoby to nieludzkie i sprzeczne z wiadomym powszechnie faktem dzielenia się zarobkami pracujących.

Dlatego Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wezwała wszystkich robotników i pracowników do składania ofiar, a Zarząd Główny Związku naszego wezwał ogół robotników rolnych do złożenia na rzecz bezrobotnych jednorazowo:

15 kilogramów kartofli i 3 kilogramy żyta przez rzemieślników,

10 kg. kartofli i 2 kg. żyta przez ordynariuszy,

3 kg kartofli i 1 kg żyta przez komorników.

Zbiórka ma być dokonana pod kontrolą robotników. Produkty będą odstawione przez tychże robotników do powiatowych komitetów pomocy, w którym biorą udział przedstawiciele związków dla przypilnowania, aby wszyscy robotnicy byli równo traktowani.

Musimy na zakończenie stwierdzić, że:

1) kapitaliści, którzy wskutek istnienia bezrobocia czerpią zyski przez obniżanie płac robotniczych od pomocy dla bezrobotnych faktycznie się uchylają, dając tyle, co z nosa kapnie;

2) wiele gazet sanacyjnych hamuje zbiórkę produktów, dowodząc, że oto rząd znalazł poparcie całego społeczeństwa, choć wiedzą, że robotnicy i chłopi chcą dać pomoc bezrobotnym, ale zwalczają obecne rządy, pragnąc jaknajrychlej powołać rząd robotniczo - chłopski, który jedynie zaprowadzić może sprawiedliwość społeczną;

3) piętnujemy tych macherów, którzy pragnęliby, aby bezrobotni zasiłki odpracowali, a to dlatego, że chłopi i robotnicy dają co mogą na przeżycie bezrobotnych i nie godzą się na jakiekolwiek kombinacje.

M. Nowicki.

O niezależne izby pracy i ubezpieczalnie społeczne

10 grudnia w Ministerstwie Opieki Społecznej, pod przewodnictwem p. ministra, odbyła się konferencja w sprawie przedłożonego projektu IZB PRACY. Na konferencji tej została zgłoszona poniższa deklaracja przez Centrale Zawodowe:

„Polski ruch robotniczy i pracowniczy stwierdza bezsporne prawo zorganizowanych warstw pracujących do pełnego zarządzania wszystkimi instytucjami, które reprezentują lub służą ich szczególnym interesom społecznym i ekonomicznym.

W tej myśli podpisane centrale ruchu zawodowego uważają za swój obowiązek sformułować zasady, na których powinna być oparta Izba Pracy. Spełni ona swoje zadanie z pożytkiem dla warstw pracujących jedynie wówczas, gdy będzie odpowiednikiem ruchu zawodowego robotników i pracowników. W każdym wypadku nie może krępować działalności ruchu zawodowego, stać się instytucją konkurencyjną, ograniczyć go lub zastąpić.

Zgodnie z tym przyjmujemy następujące zasady:

1) organa, stanowiące Izby Pracy, będą po

wołane w drodze powszechnych i proporcjonalnych wyborów, przeprowadzonych w grupach robotników i pracowników umysłowych na kandydatów, przedstawionych wyborcom przez centrale związków zawodowych; należy przeto wykluczyć udział radców z nominacji;

2) IZBA PRACY powinna objąć wszystkie kategorie robotników i pracowników, a więc zarówno pracowników prywatnych, jak samorządowych i państwowych;

3) IZBA PRACY powinna posiadać samorząd, t. j. prawo ostatecznego decydowania w sprawach konstytuowania władz, ustalania wysokości składek w granicach ustawowych, jako też i w zakresie całej swojej działalności;

4) będzie utworzona obecnie tylko jedna IZBA PRACY i w ten sposób utrzymany zostanie charakter reprezentacji robotników i pracowników i ograniczone do minimum ogciążenia warstw pracujjących na rzecz nowej instytucji.

Deklaracja niniejsza wyraża zgodne stanowisko podpisanych central również wobec projektu, który został przedłożony pod obrady dzisiejszej konferencji.

Jednakże podpisane centrale wyrażają niezłomne przekonanie, że warstwy pracujące mogą ustosunkować się z zaufaniem do projektu ustawy, wprowadzającej instytucję IZB PRACY, gdy zostanie przywrócony odebrany im pełny samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych, oparty na powszechnych wyborach.

Wiadomości z Polski i całego świata

JERZY MICHAŁOWICZ.

Zmarł towarzysz dr. Jerzy Michałowicz w 33 roku życia. Mimo tak młodego wieku, tow. Michałowicz cieszył się ogromnym uznaniem klasy pracującej, jako twórca i kierownik organizacyj sportu robotniczego.

Cześć Jego pamięci

SEJM OBRADUJE.

Dużo było w gazetach rządowych krzyku, że posłowie nie mają odwagi bronienia swoich poglądów i że Sejm nie potrafi zjednać dla siebie szacunku. Magnaci zapowiadali nawet walkę przeciw ministrowi Poniatowskiemu, jako, że chce bardzo nieznaczną część nadmiernie obciążonych długami majątków przejąć na parcelację.

Oczywista nic z tego wszystkiego nie wyszło: posłowie są potulni, jak jagniątka, a obecnym Sejmem nikt w Polsce się nie zajmuje.

To też zyskują na wadze żądania P. P. S i ludowców rozwiązania Sejmu, zmiany ordynacji wyborczej i przeprowadzenia wyborów, opartych na powszechnym, równym, wolnym, bezpośrednim prawie głosowania. Jednym słowem, żądamy uczciwych wyborów.

AWANTURY STUDENCKIE

Paniczykowie na uniwersytetach wywołują awantury, napadając na swych kolegów innych przekonań, czy narodowości, bijąc ich i kalecząc. Reakcjoniści nasi przyklaskują tym wyczynom, uważając te wybryki za „akcję narodową".

W rezultacie zamykane są uniwersytety, po których otwarciu studenci muszą wnosić ponowne opłaty wpisowego i czesnego, co jeszcze bardziej dzieciom chłopsko - robotniczym utrudnia korzystanie z nauki na uniwersytecie.

W GNIEŹNIE.

Radni socjalistyczni w Gnieźnie zgłosili wniosek o przyznanie bezrobotnym zasiłków. Większość narodowa w radzie wniosek ten odrzuciła.

Bezrobotni 17 grudnia wybrali delegację i zgromadzili się w większej ilości. Wiceprezydent obiecał delegację przyjąć za kilka godzin. Wtedy tłum wtargnął do magistratu, niszcząc urządzenia, przy czym pobito wiceprezydenta.

Wkroczyła policja. Są pobici i ranni. Nie możemy nic więcej w sprawie tej napisać.

W PUŁTUSKU.

W tymże czasie w Pułtusku policja rozpędziła gromadzących się bezrobotnych. I w tej sprawie zwobodnie pisać nie możemy.

ZJAZD BUDOWLANYCH.

W znakomitym rozroście klasowych związków zawodowych na czele kroczy Związek

Robotników Budowlanych, Drzewnych i Pokrewnych Zawodów, który osiągnął prawie 100 tysięcy członków.

Związek ten odbył w grudniu swój Zjazd, przyjmując szereg uchwał, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego rozwoju Związku. Zjazd zwrócił uwagę na konieczność budowy mieszkań robotniczych, które winny być budowane ze wszystkich przeznaczanych na budownictwo pieniędzy.

KRZYŻ ZA 5 TYSIĘCY.

Prymas kościoła katolickiego ksiądz kardynał Hlond, w drodze z Pelplina do Torunia, zgubił krzyż, wartości 5 tysięcy złotych.

Policja, pomimo usilnych poszukiwań, krzyża nie znalazła.

POŻYCZKA.

Rząd zgłosił projekt ustawy, upoważniającej do zaciągnięcia od Francji pożyczki 1 miliard 350 milionów franków na 6 procent rocznie.

Pożyczka ta winna być przeznaczona na uruchomienie robót publicznych.

ZWYCIĘSTWO MONOPOLOWCÓW.

Po kilkotygodniowej walce robotnicy monopolów tytoniowego i spirytuswego odnieśli pełne zwycięstwo, uzyskując dodatek w wysokości dwutygodniowego wynagrodzenia. Brawo!

GAZETA ZA 5 GROSZY.

W połowie stycznia, znany szeroko robotnikom rolnym „Tydzień Robotnika" puści w świat gazetę codzienną za 5 groszy. Gazeta będzie nosić tytuł „WALKA LUDU". Abonament gazety na pierwsze 2 tygodnie wynosi 50 groszy.

Zamawiać gazetę można w biurach organizacyj robotniczych, a więc także w biurach Oddziałów naszego Związku.

Życzymy „Walce Ludu" pomyślnego rozwoju.

KANALIE.

Bezrobocie w Polsce kapitaliści wykorzystali dla wydatnego zmniejszenia płac robotniczych, zwiększając w ten sposób swoje zarobki.

Obecnie górnicy ofiarowali bezpłatny dzień pracy z tem, że wydoby tego dnia węgiel będzie oddany na pomoc bezrobotnym. I oto niektórzy właściciele wydobyty węgiel sprzedają a bezrobotnym dają miał, który jako opał pod blachę się nie nadaje.

Przedsiębiorcy w Gdyni „ofiarowali" pomoc bezrobotnym w ten sposób, że ich zatrudniają za połowę wynagrodzenia, zwalniając pracujących za pełne wynagrodzenie.

Żądamy surowego ukarania tego rodzaju łajdaków, próbujących żerować jak chjeny prawdziwe na największej nędzy ludzkiej.

Kradzież węgla, stanowiącego własność bezrobotnych przez właścicieli kopalń tak wykazuje zgniliznę kapitalistów, że lepszych dowodów szukać nie potrzeba.

REWOLUCJA W HISZPANII

Wojska rządu robotniczo-chłopskiego popierane przez robotników i chłopów całego świata prowadzą wojnę ze zbuntowanymi generałami, którzy przy pomocy kapitalistów, hitlerowców i włoskich faszystów, posiłkując się dzikimi afrykańczykami starają się obalić rząd robotniczo-chłopski.

Początkowo przewaga była po stronie generałów. Dziś położenie uległo radykalnej zmianie: rewolucyjne wojska ludu pracującego odnoszą zwycięstwo za zwycięstwem.

Klerykali w Polsce zachłystują się oszczerstwami, ruzcanymi na lud hiszpański i życzą zwycięstwa reakcji. Ale wierzymy, że jednak lud w Hiszpanii zwycięży, budząc nadzieję wyzwolenia również ludów w krajach uciemiężonych przez reakcję wszelkiej barwy.

REWOLUCJA W CHINACH

Ustępliwość rządu chińskiego wobec Japonii wywołała bunt oddziałów rewolucyjnych wojska, których 200 tysięcy wypowiedziało posłuszeństwo rządowi, aresztując przewódcę rządu, marszałka Czang-Kai-Szeka.

STALINOWSKA KONSTYTUCJA.

W Rosji Sowieckiej stosowany jest system uwielbienia dla Stalina tak, jak dawniej dla cara.

Obecnie uchwalono tam, pod dyktando Stalina, nową konstytucję, która pod względem politycznym wzorowana jest na konstytucjach krajów faszystowskich. Sowiety, czyli rady delegatów robotników i chłopów, zostają zastąpione przez parlament. Kandydatów na posłów mają prawo wystawiać tylko organizacje komunistyczne; z pośród tych kandyda-

tów ludność może wybierać kogo chce. Jednym słowem, mogą być wybierani tylko ludzie, posłuszni Stalinowi. Ma to być wzór najdalej posuniętej demokracji.

Zaznaczamy, że konstytucja ta była uchwalana bezpośrednio po zamordowaniu szeregu wodzów partii komunistycznej, którzy domagali się zmiany polityki Stalina.

ROZKOSZE W HITLERII.

W Niemczech pod rządami hitlerowców panuje coraz większy głód. Żywność wydawana jest na kartki w bardzo ograniczonych ilościach. Ponadto hitlerowcy propagują zasady oszczędności w jedzeniu, do czego każdy chłop i robotnik, by nie być zesłanym do obozów izolacyjnych, musi się stosować.

Za to Niemcy na gwałt się zbroją, gdyż dążą do wywołania nowej wojny światowej.

OD TRONU DO OŁTARZA.

Wiele wrzawy w całym świecie uczyniono z powodu sprawy króla angielskiego Edwarda, który zapragnął ożenić się z amerykanką p. Simpson. W rezultacie król zrzekł się tronu na rzecz swojego brata Jerzego i wyjechał z Anglii jako książę Windsor.

Dla międzynarodowej burżuazji sprawa ta była bardzo na rękę: próbowano odwrócić uwagę mas pracujących od pomocy walczącemu ludowi o swą wolność w Hiszpanii. Nie udało się to jednak.

UPAŃSTWOWIENIE BANKÓW WE FRANCJI

Rząd robotniczo - chłopski we Francji zapowiedział upaństwowienie banków, aby służyły one całemu społeczeństwu, a nie klikom kapitalistycznym.

EMERYTURY ROBOTNICZE WE FRANCJI

Rząd robotniczo - chłopski we Francji postanowił ubezpieczyć robotników na starość. Emeryturę będzie otrzymywał każdy robotnik, nie wyłączając robotników rolnych, którzy ukończą 60 lat życia. Emerytura wynosić będzie 3.600 franków rocznie, czyli około 80 złotych miesięcznie na emeryta.

A w Polsce kiedy będzie wprowadzone ubezpieczenie na starość robotników rolnych? Przecież rząd zapowiedział, że nastąpi to już kilka lat temu!

Zmiany w umowie zbiorowej województw centralnych

1) W § 1 objęto umową stangretów, z tem jednakże zastrzeżeniem, że stangretów stale pełniących obowiązki przy koniach obowiązują §§ 2 i 27 umowy, czyli, że nie wolno stangreta zwolnić, ani w ciągu roku służbowego, ani po przepracowaniu 25 lat w majątku.

2) W § 2 wykreślono zasadę, że konotatka traci moc prawną, jeżeli obszarnik do 31 marca nie wypłaci robotnikowi wszystkich należności, a na miejsce to wstawiono zdanie: „Zwalnianemu pracownikowi przed opuszczeniem miejsca pracy winny być wydane wszystkie niesporne a należne za okres jego pracy świadczenia zarówno w gotówce, jak w naturaljach. Złośliwe wstrzymanie wypłaty tego wynagrodzenia wskutek lekceważenia przez pracodawcę swych zobowiązań może powodować unieważnienie wydanej konotatki". Sprawy takie będzie zatem rozstrzygać Komisja Rozjemcza. Zaznaczamy, że na 31 marca r. b. obowiązuje jeszcze przepis tegoroczny.

Dalej wstawiono przepis, że przy parcelacji rządowej, jeżeli robotnik nabędzie ziemię ze zbiorami — to umowa najmu może być rozwiązana za trzymiesięcznem wypowiedzeniem, jednak po wejściu robotnika na działkę.

3) Jako punkt § 3 wstawiono przepis o karach za wstrzymywanie świadczeń, zgodnie z protokułem z dnia 25 sierpnia ub. r., który ogłosiliśmy w poprzednim numerze „Życia".

4) W § 7 wynagrodzenie za godzinę pracy ponadliczbowej podniesiono z 35 gr. do 40 gr. (w święta z 45 gr. do 50 gr.).

Punkt 7 „poprawiono" w kierunku uprawnienia obszarnika do stosowania kar.

5) Gruntownie zmieniono na niekorzyść stróżów nocnych § 9, który obecnie brzmi: „Praca stróżów nocnych rozpoczyna się wieczorem z odejściem fornali z podwórza; po za tem winni stróże pełnić służbę w podwórzu w czasie przerwy obiadowej. Następnie stróże mogą być zatrudnieni przy robotach koło inwentarza w domu" i dalej bez zmian.

6) Ordynarjuszom powiatów: Będzińskiego i Zawierciańskiego podniesiono ordynarję o 50 kg. rocznie, a powiatów: Janowskiego, Łu-

kowskego, Opoczyńskiego, Radzymińskiego i Sierpeckiego podwyższono pensję o 10 zł. rocznie.

7) W § 19 o utrzymaniu krów wstawiono po punkcie 3 następujące zdanie: „W majątkach, w których pracodawca stawia za warunek, ażeby pracownik nie trzymał krów, ordynarjusze otrzymywać będą po 3 litry mleka dziennie w ciągu 6 miesięcy zimowych i po 4 litry mleka dziennie w ciągu 6 miesięcy letnich".

8) w punkcie 3 § 22 o mieszkaniach dodano zdanie: „W wypadku, gdy w mieszkaniu pracownika nie zostały ułożone podłogi, pracodawca winien wydać dodatkowo 2 metry sześc. drzewa szczapowego w stosunku rocznym ponad normę opału przewidzianą w § 21".

9) W § 27 o nieusuwalności z pracy po 25 latach pracy w majątku w punkcie 1 dodano słowo „stangretów", którzy w ten sposób również nie mogą być usuwani, a w punkcie 7 wskazano, że pracodawca musi dać emerytowi, jeżeli ma się przeprowadzić, „równowartościowe mieszkanie".

10) w umowie dla rzemieślników ustalono wynagrodzenia za pracę nadliczbową w dzień powszedni 50 gr. za godzinę, w święta 60 gr. za godzinę. Przypominamy, że w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim, Janowskim, Łukowskim, Opoczyńskim, Radzymińskim i Sierpeckim wynagrodzenie rzemieślników ulegnie nieznacznej zwyżce.

11) W umowie dla komorników podwyższono dzienne wynagrodzenie w gotówce o 5 groszy wszystkim kategorjom komorników. Niezależnie od tego w powiatach: Będzińskim i Zawierciańskim wszystkie kategorje komorników mają zwiększoną ordynarję o 25 kg. rocznie, a w powiatach: Janowskim, Łukowskim, Opoczyńskim, Radzymińskim i Sierpeckim płaca dzienna jest podwyższona nie o 5 gr., a o 10 gr.

12) W umowie dla robotników dniówkowych skreślono wreszcie w § 3 punkt 3, zezwalający na godzenie robotnika III kategorji na krócej niż na 260 dni pracy w roku. Dawnemu punktowi 5 nadano nowe brzmienie: „Ci domownicy, którzy zawarli indywidualną umowę z pracodawcą, zgodnie z niniejszem orzeczeniem, pracować mogą poza folwarkiem w dni, w których pracodawca nie dostarczy doboty za wyjątkiem okresów pilnych robót polowych (zbiórki, zwózki ziemiopłodów), kiedy wymagana jest zgoda pracodawcy".

13) Płace gotówkowe robotników dniówkowych zostały podniesione, ale nie wszędzie: gorzej zarabiającym nie dodano nic. W pierwszej grupie powiatów dniówkowcy będą mieć dziennie o 5 gr. więcej, z wyjątkiem II i III kategorji, którzy latem będą mieć o 10 gr. więcej. W drugiej grupie powiatów płace podwyższono dziennie o 5 gr., z wyjątkiem I kategorji, gdzie zimą nie będzie podwyżki. W trzeciej grupie powiatów podwyżkę 5-groszową otrzymali robotnicy II kategorji tylko latem, a III kategorji zimą i latem; pierwsza kategorja nie otrzymała wogóle podwyżki.

14) W § 2 umowy dla sezonowców skreślono punkt 3, zezwalający na zatrudnianie sezonowców również zimą.

15) W § 4 umowy dla sezonowców dodano w ordynarji trzy ćwierci kg. słoniny tygodniowo, a w wynagrodzeniu gotówkowem ustalono wynagrodzenie bez podziału na płace w zimie i latem, podwyższając dawne płace letnie we wszystkich grupach powiatów dla I kategorji robotników, oraz w trzeciej grupie powiatów dla II kategorji robotników o 10 groszy dziennie, a w I i II grupie powiatów dla II kategorii robotników o 15 groszy dziennie.

16) Do § 5 umowy dla sezonowców wprowadzono jako nowy punkt 3 prawo zatrzymywania części zarobku sezonowca. W interesie obszarnika będzie leżało teraz w końcu sezonu tak prześladować robotnika, żeby uciekł z majątku, bo wtedy będzie mógł mu skonfiskować zatrzymaną część gotówki. Ten niesłychany przepis przytaczamy w całości: „Przez okres pierwszych 6 tygodni pracodawca ma prawo potrącać 25 procent z płacy gotówkowej robotników sezonowych; potrącona suma winna być wypłacona pracownikowi przy ostatniej wypłacie w końcu sezonu; przy samowolnym i nieuzasadnionym opuszczeniu pracy kwota ta zwrotowi nie podlega".

17) Robotnicy sezonowi stale zamieszkali w mieszkaniach dworskich, lecz nie stale pracujący (dział 6 umowy) mają wynagrodzenie gotówkowe jak sezonowcy, a więc tak samo podwyższone. W naturze bez zmiany 3 kg. żyta dziennie. Opłatę za mieszkanie podwyższono z 200 do 250 kilogramów żyta, a opłatę za każde 10 arów ziemi przygotowanej pod ziemniaki zmniejszono ze 100 do 75 kilogramów żyta.

18) Do działu 6 umowy wprowadzono nowy § 3, który brzmi: „Pozostali pracownicy, a w szczególności dochodzący ze wsi, objęci protokułem z dnia 25 sierpnia ub. r. winni otrzymywać wynagrodzenie gotówkowe nie mniejsze, aniżeli wynagrodzenie stałych ro-

botników dniówkowych, objętych działem 4 niniejszego orzeczenia, z tym zastrzeżeniem, że w stosunku do nich nie mają zastosowania inne przepisy niniejszego orzeczenia. Spory wynikłe na tym tle podlegają orzecznictwu sądów ogólnych, a nie kompetencji Komisji Rozjemczej". Przepis ten podkreśla wyraźnie, że robotnicy ci mają wynagrodzenie gotówkowe odpowiadające pełnemu wynagrodzeniu robotników dniówkowych (w gotówce i naturaljach), co niewątpliwie, o ile nie nastąpią oficjalne wyjaśnienia, spowoduje całą masę zatargów!

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

SIEDLCE.

8 listopada na Zjeździe delegatów omówiono sprawozdanie z działalności Oddziału, sprawę umów zbiorowych i pozbawiania praw robotników rolnych do ziemi.

Zebrani żądają poprawienia umowy zbiorowej i uwzględnienia przy każdej parcelacji robotników rolnych, którzy mają ustawą zagwarantowane prawo do ziemi, z którego to prawa zostali wyzuci.

TCZEW.

22 listopada odbył się w Tczewie Zjazd robotników rolnych, na którym omówiono sprawozdanie z działalności Oddziału oraz przebieg walki o nowe umowy zbiorowe, uchwalając przeprowadzenie strajku na wypadek, gdyby nie dało się inną drogą uzyskać lepszych warunków pracy.

ŁUKÓW.

W Międzyrzeczu 22 listopada w zjeździe wzięło udział ponad 200 robotników, żądając poprawienia warunków pracy i płacy.

WIELUŃ.

28 listopada odbył się w Wieluniu masowy Zjazd robotników rolnych.

Stan walki o umowy zbiorowe zreferował tow. Br. Mikołajewski. Omówiono też sprawy organizacyjne. W rezolucji zebrani żądają poprawienia warunków pracy, o co robotnicy gotowi są przeprowadzić walkę, a także domagają się wprowadzenia ubezpieczenia na starość, od bezrobocia i na wypadek choroby.

MŁAWA.

Zjazd robotników rolnych w Mławie 29 listopada uchwalił żądać podwyżek wynagrodzenia, pod groźbą strajku, zwiększenia liczby ordynariuszy, żeby był 1 na 15 hektarów, dania pościeli przez obszarników dla dyżurujących w stajni.

PŁOŃSK.

29 listopada odbył się Zjazd członków Oddziału płońskiego. Przy szczelnie wypełnionej sali zebrani członkowie wysłuchali sprawozdania tow. J. Kwapińskiego o przebiegu układów o nowe umowy zbiorowe. Zebrani przyjęli do wiadomości to sprawozdanie, uchwalając, że postulaty, wysunięte przez Zarząd Główny, winny być przeprowadzone.

Następnie Zjazd jednomyślnie uchwalił zastosować się do wezwania Zarządu Głównego i składać daninę na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

BŁONIE.

22 listopada w Grodzisku i 8 grudnia w Błoniu odbyły się nader liczne Zjazdy robotników rolnych, uchwalając żądania bezwzględnej walki o poprawę warunków umowy zbiorowej.

KUTNO.

6 grudnia, przy szczelnie wypełnionej sali, odbył się Zjazd robotników rolnych. Omówiono sprawozdanie z działalności organizacyjnej Oddziału, pomoc zimową dla bezrobotnych i walkę o umowę zbiorową. Przebieg walki referował tow. M. Nowicki. Uchwalono poprzeć żądania Zarządu Głównego o poprawę warunków pracy, domagając się ziemi w poszczególnych majątkach i ubezpieczenia od bezrobocia, choroby, na starość, wdów i sierot.

RYBNIK.

Po naradzie z robotnikami rolnymi, Zarząd Oddziału Śląskiego Związku 8 grudnia postanowił wymówić umowę zbiorową i domagać się podwyższenia płac i skrócenia czasu pracy.

WŁOCŁAWEK.

13 grudnia w Przybranowie odbył się bardzo liczny Zjazd robotników rolnych. Uchwa-

lono żądać poprawy wynagrodzenia i praw społecznych robotników, ziemi dla robotników w parcelowanych majątkach oraz pożyczek na kupo ziemi i zagospodarowanie.

CHODZIEŻ.

13 grudnia odbył się w Chodzieży liczny Zjazd robotników rolnych. Po obszernej dyskusji postanowiono domagać się poprawienia warunków pracy.

Robotnicy rolni zagranicą

WAUNKI PRACY WE FRANCJI ULEGAJĄ POPRAWIE.

Społeczna polityka socjalistycznego rządu Francji, rozciąga się i na rolnictwo.

Rząd stara się podnieć warunki życia robotników rolnych do wysokości warunków robotników przemysłowych.

Wprowadzono więc na szerszą skalę umowy zbiorowe, których wykonanie kontrolują inspektorzy.

Zorganizowani robotnicy rolni zdobyli 8 godzinny dzień roboczy w grudniu, styczniu, i lutym, 9 godz. w marcu i listopadzie, 10 g. od kwietnia do padziernika.

Niedziela ma być pełnym świętem, ponadto — raz na miesiąc jeden dzień wolny — płatny.

Ostatnio drogą ustawy będzie skrócony czas pracy do 8 godzin dziennie przez cały rok, dwutygodniowy nieprzerwalny urlop i ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, choroby i na starość.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ROLNICZA W BRUKSELI.

Na kongresie, w którym brało udział 200 delegatów — głównie mówiono o groźbie wojny i konieczności przeciwdziałania.

W krajach faszystowskich, a przede wszystkim w Niemczech i we Włoszech, produkcja rolna jest całkowicie podporządkowana gospodarce wojennej.

Walka o pokój nie powinna się ograniczać tylko do politycznych wystąpień, ale musi ostro wziąć się do zatruwających Europę ideologicznych i gospodarczych przygotowań wojennych.

Tylko międzynarodowe współdziałanie chłopów i robotników może się przeciwstawić wojnie.

Ludność wiejska powinna zdać sobie sprawę, jakie znaczenie ma dla niej pokój. Milionom małorolnych i robotników rolnych obiecywano po powrocie z wojny ziemie, — ale oczywiście obietnic nie dotrzymano.

Reakcja często próbuje podburzać chłopów przeciw robotnikom.

Nieraz jej się udawało tłumić wyzwoleńcze dążenia ruchu robotniczego przy pomocy chłopów.

Dziś jednak ruch ludowy rozumie, że nie ma sprzeczności interesów między miastem, a wsią.

Jeśli położenie robotników rolnych jest gorsze od położenia robotników przemysłowych i jeśli w wielu krajach ludność wiejska jest wyłączona od ubezpieczeń społecznych — to jest to wyłącznie winą słabego zorganizowania ludności wiejskiej.

Dla walki o pokój trzeba wolności politycznej i wolności prasy, organizowania się. Demokracja i Pokój — są to pojęcia nie rozłączne.

ZWIĄZEK ŻYJE I DZIAŁA W AUSTRII

Mimo prześladowań, nie udaje się rządowi zniszczyć socjalistycznego ruchu robotników rolnych. Przeciwnie! Liczba uświadomionych socjalistycznie robotników stale wzrasta.

Próby wciągnięcia robotników rolnych do faszystowskich organizacyj skończyły się niepowodzeniem.

Nie jest to dziwne — bowiem robotnicy rolni widzą, że właśnie faszystom w Austrii zawdzięczają:

Znaczne pogorszenie warunków pracy i społecznego położenia, wielkiej obniżki płac i przedłużenie czasu pracy.

Już piętnaście miesięcy wychodzi nielegalna gazeta „Proletariat Rolny", cieszący się niezwykłą poczytnością na folwarkach, żywo rozpowszechniamy mimo czujności policji.

PŁACE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć odpływ ludności miejskiej na wieś.

W 1930 r. liczba czynnie zatrudnionych w rolnictwie, wraz z robotnikami cudzoziemcami wynosiła przeszło 10 milionów — w roku 1935 podniosia się do 12 milionów.

Na te blisko dwa miliony składają się przeważnie bezrobotni, pozostający dłuższy czas bez pracy.

Przeciętna płaca miesięczna w 1936 r. wynosiła 20 dolarów i wyżywienie. Ago.

Z doli i walki robotników rolnych

ZWALNIANIE DŁUGOLETNICH ROBOTNIKÓW NA KRÓTKO PRZED UKOŃCZENIEM 25 LAT PRACY JEST KARYGODNE I NIESUMIENNE.

Takie właśnie oświadczenie złożył do protokułu w Ministerstwie Opieki Społecznej przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Ziemian, p. Żarnowski. P. senator Dworakowski, reprezentujący obszarników wołyńskich, niejednokrotnie solidaryzował się z tym oświadczeniem. Obszarnicy nie raz stwierdzali, że wypadek usunięcia długoletniego robotnika może się zdarzyć, ale zawsze jest potępiany.

Czy obszarnicy potępią wobec tego Stanisława Czackiego, który zwolnił z pracy w majątku Poryck powiatu Włodzimierskiego robotnika Józefa Karpa. Karp pracował w Porycku 29 lat, od 13 roku życia. Zalicza mu się zatym do wysługi lat 24 lata pracy (od 18 roku życia).

Czy obszarnicy skłonią Czackiego do cofnięcia tego karygodnego i niesumiennego wypowiedzenia pracy?

A jeśli nie — czy przedstawiciel Związku Ziemian w Komisji Rozjemczej, wobec jawnej próby pogwałcenia intencji umowy zbiorowej, zdecyduje się głosować za unieważnieniem zwolnienia Karpa?

Zwracamy uwagę na tę moralną stronę sprawy. O jej wyroku poinformujemy członków.

OBSZARNICY STRZELAJĄ DO ROBOTNIKÓW

Obszarnik majątku Kownaty, pow. Łomżyńskiego Bolechowski, oburzony na robotnika Kowalewskiego Tadeusza, zato że nie pozwolił się pobić pijanemu praktykantowi, wpadł wieczorem do mieszkania tow. Kowalewskiego i wymierzył prosto w pierś rewolwerem, krzycząc: zabiję cię jak psa, ty skórwysynie. Na krzyk żony i dzieci Kowalewskiego zlecieli się inni robotnicy. Robotnicy widząc, że obszarnik celuje w głowę Kowalewskiego, złapali obszarnika za rękę, tak, iż strzał chybił, kula trafiła w ścianę mieszkania.

Na podwórzu obszarnik zaczął strzelać do mieszkań robotniczych, aż do wystrzelenia wszystkich kul.

O powyższym napadzie, robotnicy zameldowali policji w Drozdowie. Nie dało to żadnego rezultatu. Tenże sam obszarnik w kilka dni po napadzie na robotników, napadł na instruktora Związku, tow. Grabowskiego, który jednak się obronił. Starostwo w Łomży winno zainteresować się prawem noszenia broni przez Bolechowskiego, gdyż rewolwer w rękach takiego panka może spowodować utratę życia któregoś z robotników.

SKĄD WZIĄĆ TYLE PIENIĘDZY?

Jan Gniazdowski parceluje majątek swój Czarnostowo, pow. Makowskiego.

Ogłosił on, że robotnicy, którzy zrzekną się prawa do kupna ziemi dostaną odprawy. Inni zaś muszą zapłacić po 800 — 900 zł. za 1 hektar, z czego 15 procent gotówką, do tego koszty rejentalne, hipoteczne, stemplowe, pomiarów i na zasiewy. Nabywcy przyznano sumy dłużne Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, a resztę będą mieli rozłożone na 15 lat z oprocentowaniem 5 od sta rocznie.

Wszystko to pięknie. Ale skąd robotnik ma wziąć owe 15 procent wartości na pierwszą ratę i na pokrycie dodatkowych kosztów?

Robotnicy domagają się obniżenia 1-ej raty do 5 procent.

ZAROBKI ROBOTNICZE PRZEPAŚĆ NIE MOGĄ.

Wszystkie legalne środki dla wyegzekwowania należności za pracę robotników rolnych w majątku Branica Radzyńska pow. Radzyńskiego, własność Władysława Rulikowskiego — wyczerpaliśmy. Komisja Rozjemcza przysądziła 25 robotnikom 14.587.38 zł. wraz z procentami; po uprawomocnieniu się orzeczenia, skierowano je do egzekucji przez komornika; interweniowano kilkakrotnie u Obwodowego i Okręgowego Inspektora Pracy, w Urzędzie Skarbowym, w Państwowym Monopolu Spirytusowym. A jednak robotnicy należności otrzymać nie mogą, choć majątek istnieje w dalszym ciągu, a p. Rulikowski w międzyczasie sprawił sobie luksusowe auto.

Musimy zaznaczyć, że Państw. Monopol Spirytusowy pokwitował 29 stycznia 1935 r. pierwsze zajęcie sum, należnych robotnikom, na 12.373 zł., a jednak po tym terminie samowolnie wypłacił z należnych Rulikowskiemu 15.500 zł., firmie Tatra-Auto 7.500 zł. i Polsk. Zrzeszeniu Spirytusowemu 8.000 zł., choć należności robotnicze miały bezwzględ-

ny przywilej pierwszeństwa przed wyżej wymienionymi firmami.

Sąd Okręgowy w Siedlcach dn.a 7 lipca 1936 r. z sum, oddanych przez Pol. Monopol Spiryt. z następnej kampanii do depozytu sądowego 10.520 zł. postanowił pokryć robotnikom koszty egzekucyjne, a 9.444 zł. przekazać Urzędowi Skarbowemu za podatki, a to na tej zasadzie, że należności robotnicze powstały przed złożeniem depozytu i nie w ostatnim roku, a więc nie są uprzywilejowane.

Robotnicy nie mogą przeprowadzić licytacjji majątku ze względu na duże koszty, jakieby to za sobą pociągnęło.

Związek zawiadomił o tym stanie rzeczy panów ministrów Składkowskiego i Kościałkowskiego. Minęło od tego czasu półtora miesiąca bez rezultatów.

Zapytujemy publicznie: w jaki sposób, wobec faktów powyższych robotnicy mają dochodzić swoich pretensyj?

ZAPOWIEDŹ ZWOLNIEŃ POLITYCZNYCH.

W powiecie Wieluńskim przez szereg lat nie było Związku, to też obszarnicy okradali dosłownie robotników z należnych im zarobków.

Gdy Związek zaczął tu działać, okazała się konieczność kierowania całej masy spraw do Komisji Rozjemczej.

Nie podoba się to obszarnikom i pragnęliby odstraszyć robotników od Związku, aby mogli nadal bezkarnie konfiskować część zarobków robotniczych. Zapowiadają więc zemstę, która ma polegać na masowym wypowiedzeniu pracy robotnikom rolnym i zmuszaniu zwolnionych do długotrwałego poszukiwania pracy.

Inspektor pracy przy udziale starostwa winien niezwłocznie zainteresować się tą groźbą obszarniczą i zrobić wszystko możliwe dla zapobieżenia skutkom zmowy obszarniczej, pamiętając, że „kto wiatr sieje, burzę zbiera".

STRAJK W JARCZEWIE.

2 grudnia w Jarczewie pow. Łukowskiego, własność Podoskich, wybuchł strajk 46 robotników rolnych o zaległe świadczenia. Po 4 dniach robotnicy otrzymali na poczet należności 80 centnarów metrycznych zboża i zobowiązanie, że reszta należności (65 cent. zboża i 6000 zł. gotówką) będzie wypłacona w ciągu 2 tygodni. Na tej podstawie robotnicy zawiesili strajk na przeciąg 2 tygodni.

KONIEC ROZBIJACZY KRESOWYCH

Urząd prokuratorski rozwiązał rozbijack t. zw. „Kresowy związek robotników rolnych" Przyczyny nie są nam znane, ale musiało tam być wiele cuchnących sprawek.

Dlaczego jednak po rozwiązaniu całego związeczku, działają jego oddziały?

CHÓR ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

8 grudnia radio nadało na całą Polskę pieśni chóru robotników rolnych z majątku Garczyn powiatu Kościańskiego.

OBSZARNIK ODPOWIE ZA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Dzierżawca majątku Golądków, pow. Pułtuskiego, zakupił budynek do rozbiórki i zatrudnił przy tej pracy samych robotników rolnych, bez kierownika.

Podczas rozbiórki załamały się krokwie, przygniatając tow. Chmielewskiego Antoniego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Jak orzekł lekarz, stan tow. Chmielewskiego jest beznadziejny. Tow. Chmielewski pozostawił w domu żonę i dwoje małych dzieci. Związek wystąpił do Starostwa z żądaniem ukarania pracodawcy, jako głównego winowajcy wypadku.

CZAS SKOŃCZYĆ TE PRAKTYKI!

W październiku b. r. minął rok od chwili rozpoczęcia czynności, związanych z wyborami delegatów do Komisji Rozj. pow. Iłżeckiego, które dotychczas nie zostały ukończone.

Pp. Kryfko i Mameła w żadnej z gmin 3 powiatów, na terenie których prowadzą swą szkodliwą z punktu widzenia społecznego działalność, nie zostali zaszczyceni, mimo usilnych zabiegów, zaufaniem robotników.

Mimo to, p. inspektor Rosen zaprasza w dalszym ciągu do Komisji Rozjemczej pp. Kryfkę i Mamełę.

Dnia 9 grudnia na członka Komisji pow. iłżeckiego w Wierzbniku znowu został zaproszony p. Mameła, a gdy robotnicy składali sprzeciwy, p. Rosen namawiał ich, aby sprzeciwy cofnęli pod groźbą odroczenia sprawy, co też uskutecznił w stosunku do 2 robotników, którzy zarzutów porozumiewania się p. Mameły z pełnomocnikiem strony przeciwnej na szkodę robotników nie cofnęli.

WSTYD DWUDZIESTEGO WIEKU

Przodownik policji Małecki z Brześcia Kuj. przybył 10-go września r. b. do folwarku Miechowice pow. Włocławskiego. Wpadł do mieszkania robotnika rolnego Bońca Kazimierza z rewolwerem w ręku krzycząc: „Policja, stać przy oknach", następnie pyta się co tu jest.

W tym czasie odbywało się zebranie robotników rolnych, członków Związku z udziałem instruktora. Na zebraniu było wszystkiego dziesięć osób

Instruktor Posiadel został zaprowadzony do dworu i w obecności jego dziedzica przeprowadzono rewizję w teczce. Gdy obszarnik zobaczył, 1 egzemplarz „Wolnomyśliciela". krzyknął: „pacierza uczyć się skurwysyny, a nie „Wolnomyśliciela" czytać.

Starostwo Włocławskie nakazem karnym z dnia 16 grudnia nałożyło na robotnika rolnego Bońca, karę pieniężną zł. 10, za to, że w jego mieszkaniu odbywało się „zgromadzenie".

Od nakazu tego zrobiono odwołanie.

Doprawdy wstyd, że w dwudziestym wieku mogą się zdarzać podobne wypadki.

NIE UDAŁO SIĘ ZWOLNIĆ Z PRACY

Świeżawski Romuald, właściciel majątku Moratyn, pow. Hrubieszowskiego zwolnił z pracy Mirona Wasiutyna, który przepracował tu od 1904 r. do 1936 r. Dziedzic uważał bowiem, że Wasiutyn pracował w majątku tylko 23 lata, jakoże na rozkaz obszarnika wyjechał z końmi na podwodę i wrócił dopiero w 1923 r.

Wasiutyn przy pomocy Związku wniósł sprawę do Komisji Rozjemczej, która 7 października b. r. uznała, że dziedzic nie ma prawa zwalniać z pracy Wasiutyna i przysądziła na rzecz robotnika świadczenia.

CZY BĘDZIE DZIADEM?

24 lata i 8 miesięcy pracował Konstanty Czekirda w maj. Łabuna, pow. Zamoyskiego. Do tego przez 3 lata był przymusowo ewakuowany do Rosji, tak, że właściwie miał pełną wysługę lat.

Obszarnik Szeptycki zawarł tedy z Czekirdą układ, że za zrzeczenie się pretensji, będzie mu stale wypłacał świadczenia. Ale nie wypłacał.

Czekirda wniósł więc sprawę do Komisji Rozjemczej o świadczenia w wysokości przewidzianej umową zbiorową. Mamy nadzieję, że Czekirda się obroni i za długotrwałą służbę nie zostanie na starość dziadem.

PRZY POMOCY ZWIĄZKU OTRZYMAŁ 8 MORGÓW

Właściciel folw. Czernik, pow. Radzymińskiego, Łącki, chcąc się pozbyć gajowego Osytka, który pracował tu 35 lat, zwolnił go z pracy w ciągu roku 1935 i wytoczył mu w Sądzie Grodzkim w Jadowie sprawę karną o kradzież drzewa w lesie. Osytek jest członkiem Związku od chwili jego powstania. Przy pomocy Związku sprawę w I instancji wygrał. Łącki powiedział wówczas Osytkowi, że straci pół majątku, a sprawę musi wygrać i założył apelację do Sądu Okręgowego, którą tow. Osetek również wygrał. Od wyroku Sądu Okręgowego Łącki założył kasację do Sądu Najwyższego, którą znowu tow. Osytek wygrał. Po zakończeniu spraw w trzech sądach, 28 września Komisja Rozjemcza zasądziła na rzecz tow. Osytka 1693 zł. 16 gr. oraz 8 procent dodatku, uznając, że tow. Osytek do końca życia nie może być z majątku usunięty. Przekonał się Łącki, że robotnik jest silniejszy, gdy należy do organizacji i zaproponował Osytkowi jednorazową odprawę.

Dnia 4 grudnia przy pomocy Związku Osytek zawarł umowę z dziedzicem, na podstawie której otrzymał bezpłatnie 8 morgów ziemi z tym, że wszelkie koszta z przepisaniem u rejenta ponosi Łącki. Osytek wszedł już w posiadanie ziemi.

DZIKA PARCELACJA FOLW. FJUKAŁY

W lipcu b. r. obszarnik zwolnił robotników rolnych folw. Fjukały, pow. radzymińskiego, w liczbie pięciu na skutek parcelacji, oświadczając im, że ani ziemi ani odprawy nie otrzymają. Oddział Związku wystąpił z interwencją do Komisarza Ziemskiego w Radzyminie, składając podanie o nadzielenie wszystkich 5-ciu zwolnionych robotników działkami ziemi zgodnie z ustawą o reformie rolnej. I tu dopiero wyszło na jaw, że właściciele Fiukał chcieli poprostu pogwałcić obowiązujące prawo. Świadczy o tym następujące pismo Komisarza Ziem. skiego:

„Co dotyczy parcelacji maj. Fiukały, to stwierdzam, że wobec tego, że właściciele majątku rozpoczęli na gruncie parcelację majątku bez zezwolenia, niezgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wydanie zezwolenia zostało im odmówione, a sprawa została skierowana do pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym.

W razie ewentualnej parcelacji tego majątku — interesy służby folwarcznej będą honorowane".

NIESŁYCHANY SKANDAL.

Sędzia Lisewski w Kleczewie pow. Konińskiego dn. 8 listopada b. r. odmówił prawa ubogich członkom Związku robotników rolnych, Bulitzom, którzy wnieśli pozew o 130 złotych przeciw Kuziemskiemu, gdyż zapłacili oni za napisanie pozwu 10 zł., a więc nie są zupełnie ubogimi.

Bulithzowa, składając pozew na zapytanie sędziego, oświadczyła, że jest członkiem Związku i opłaciła składkę członkowską w wysokości 10 zł.; legitymację członkowską sędzia oglądał i oświadczył Bulitzowej: „Związek was ogłupia i nie dajcie się drugi raz wprowadzać w błąd".

Jak z powyższego widać, sędzia uznał, że na to mu społeczeństwo płaci pensję, aby prowadził propagandę reakcyjną, popieraną nakładaniem niesłusznych ciężarów na robotników, a wreszcie, by w świadomie kłamliwy sposób (Bulitzowie nie za napisanie pozwu, a tytułem składki członkowskiej zapłacili 10 zł. i sędzia osobiście to stwierdził) uzasadnić żądanie wniesienia opłaty sądowej.

Sędzia Lisewski za swój wybryk winien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

CO TO ZA KOMEDIE?

Obszarnicy pow. Płońskiego i Pułtuskiego wyznaczają wciąż na swego przedstawiciela niejakiego Bekiesińskiego, któremu niejednokrotnie czyniono zarzuty natury moralnej.

Ale obszarnicy nie mają między sobą godniejszych ludzi i kogo innego do Komisji wyznaczyć nie chcą.

Inspektor pracy oświadczył wobec tego, że Komisja Rozjemcza nie będzie się odbywać, a zatargi będzie on sam załatwiał w swojej kancelarji.

Związek zgłosił skargę do Okręgowego Inspektora Pracy, gdyż zamiar polubownych układów, zamiast orzeczeń Komisji Rozjemczej, jest sprzeczny z prawem, nie gwarantowałby robotnikom należytej obrony, a wreszcie narażałby robotników przy egzekucji należności na znaczne opłaty sądowe.

BUŃCZUCZNY DZIEDZIC NIE CHCE PŁACIĆ

Dziedzic Kotowski z maj. Litewka pow. Wysoko-Mazowiecki nie wydaje drzewa opałowego, tak, że nie ma przy czym jeść ugotować, gna do pracy do późnego wieczora, odmawiając zapłaty za nadgodziny, odmawia wydania mleka za zakaz trzymania drugiej krowy, no i zalega z wypłatami.

W rezultacie za ciężką pracę robotnicy mają głód i chłód, a dziedzic za zgłoszenie spraw do Komisji Rozjemczej, wymyśla ordynarnie, twierdząc, że inspektora się nie boi, a do Związku należą sami żydzi.

Może się dziedzic buńczuczyć, ale jednak będzie musiał robotnikom wydać, co się należy, tak panie wyzyskiwaczu i gnębicielu robotników.

FURJAT Z REWOLWEREM

W majątku Błominek, pow. Płońskiego, jest rządca Jagodziński Zygmunt, który często wpada w szał i wówczas mierząc do robotników z rewolweru, wydaje polecenia co mają robić, z reowlwerem w ręku odprowadza robotników do miejsca pracy, strzela wkoło robotników i tym sposobem ich maltretuje.

24 września Jagodziński pobił rewolwerem po głowie robotnicę Umińską Genowefę, aż pękła jej czaszka.

Robotnicy pamiętając, jak to w swoim czasie, na meldunek obszarnika z Wróblewa że funkcjonariusz Związku groził rewolwerem policja z Naruszewa niezwłocznie przybyła do majątku i przeprowadziła rewizję u instruktora Związku, zameldowali na tymże samym posterunku, że p. Jagodziński groził rewolwerem, bije nim i strzela. Policja uznała jednak, że p. Jagodziński ma prawo noszenia broni i dlatego nie będzie interweniować.

Pożądanem byłoby by Starostwo Powiatowej w Płońsku, odebrało Jagodzińskiemu prawo noszenia broni. Komenda Policji Państwowej w Płońsku winna pouczyć posterunek policyjny w Naruszewie, że w wypadkach jak wyżej opisany winien przeprowadzić dochodzenie i pociągnąć winnych do odpowiedzialności karnej.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.